

Wychodzi w Krakowie

codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szczępańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przysyłają się bezpłatnie pocztą *apost* do biura Ekspedycji Czasu wyrażony na kopercie: *Prenumeracyja pism*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju, DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ner 11,480.

[309-1-3]

Ogłoszenie Konkursu.

Przy Instytucie Technicznym w Krakowie, zaważowała posada Dyrektora, do której jest przywiązana roczna płaca w kwocie tysiąc zł. reńskich m. k.

Ubiegający się o powyższą posadę mają — najdalej do 15 listopada b. r. podać prośby potrzebnymi dowodami poparte, bezpośrednio do c. k. Prezydium Rządu krajowego we Lwowie — a gdyby się znajdowali przy jednym z zakładów naukowych, przez pośrednictwo przełożonego Dyrektora.

Lwów dnia 29 września 1850 r.

Z c. k. Prezydium Rządu krajowego.

Kraków 8 października.

Słowa *Lloyda*, jakoby tutejsza Rada Miejska żadnego nie uczyniła kroku w przedmiocie pożyczki dla pogorzalców, podaliśmy w Nrze 229 dziennika naszego. Słowom tym musimy zaprzeczyć, zbierając w jedno wiadomości w protokołach Rady Miejskiej umieszczone.

I tak: Na dniu 21 lipca przedłożony został przez jednego z Radców wniosek, aby uprosić N. Pana o udzielenie miastu tytułem pożyczki sumy na odbudowanie pogorzalych domów potrzebnej. Wniosek ten nazajutrz na ogólnym posiedzeniu Rady Miejskiej przedstawiony, obok położonej zasady spłacenia długów drogą amortyzacji, przyjęty został w zupełności.

Następnie: uchwalono prosić N. Pana o pożyczkę sumy dwóch milionów złr.

Zaczem Rada Miejska uczyniła przedstawienie do C. K. Komisji Gubernialnej; ta zaś pod dniem 30 lipca oznajmiła Radzie Miejskiej, iż już uczynione zostały w tym względzie kroki do Wysokiego Ministerium.

Wiadomo, że Komisya mężów zaufania pod przewodnictwem JW. Radcy Gub. Zbyszewskiego przyjęła przedłożony sobie projekt pana H. Meiszweskiego, i że następnie wysłała deputację z przedstawieniem onegoż Radzie Miejskiej i ządaniem od Gminy przyjęcia pożyczki na siebie i dania ze swej strony gwarancji, gdyby Rząd takowej wymagał, mimo, że majątek Gminy nie jest jeszcze uregulowany.

Rada Miejska, niepodzielając zasad projektu jej przedłożonego, odpowiedziała deputacji, iż warunku zaręczenia nieodmawia, jeżeli takowy będzie od niej żądany, ale adhezyi projektowi udzielić niemoże. Nadto zważywszy, że Komisya projektująca działa z woli Władz wyższych, uczyniła na dniu 30 sierpnia, za pośrednictwem C. K. Komisji Gubernialnej, przedstawienie do Wysokiego Ministerium, w którym uprasza o powtórnie o pożyczkę, a oraz wyjaśnia powody odmówienia adhezyi projektowi Komisji.

W końcu: Rada Miejska otrzymała świeżo wezwanie wysłania dwóch Radców do Wiednia, z którego się okazuje, że Wyssokie Ministerium uznało właściwość Rady Miejskiej do zabrania głosu w tym przedmiocie.

Te fakta podajemy jako odpowiedź i powtórnie wyrażamy nadzieję, że przez porozumienie się i jednogodne postępowanie delegowanych Rady Miejskiej i Komisji pragniemy widzieć przyspieszony tak pożądany dla miasta naszego rezultat dwumiesięcznych starań.

Odbieramy list następujący:

List ze Styrii w Nrze 225 *Czasu* zamieszczony, daje powód do zastanowienia się nad przedmiotem wzajemnego zabezpieczenia od pożaru. Zapewne autor listu ma słusność pod względem prawnym, bo

w kraju konstytucyjnym niemożna nikogo nawet do ochronienia się od nieszczęścia przymuszać; lecz inaczej się rzecz ma pod względem gospodarstwa krajowego.

Jak dotąd włóscianie niechcą synów do szkoły posyłać, a matki dzieci kryją, gdy przyjeżdża chirurg do szczepienia ospy, chociaż to nic niekosztuje; tak budowli swych asekurować niebędą, skoro za to choćby też najmniej zapłacić będzie potrzeba. Będą przeto w miejsce spalonych stawiać tak jak dotąd nowe chałupy i na tych samych placach, a kraj nigdy do lepszego zabudowania nieprzyjdzie. Aby z tego opłakanego stanu kraj wydzwignąć, potrzeba asekuracya tak urządzić, ażeby wynagrodzenie za spalone budowle, wystarczyło do postawienia nowych z twardego materiału, to jest murowanych; a gdzieby to ulegało trudności na wywyższonym podmurowaniu z piwnicą i kominem murowanym. Jeżeli kogo można przymusić, aby dla bezpieczeństwa swego i sąsiadów dom nie gontem, lecz blachą lub dachówką pokrył; to go równie można zniewolić, aby budując nikogo na niebezpieczeństwo nienarażał. Do tego jednakże potrzeba większego funduszu, a tenby przez ogólne stowarzyszenie się wszystkich mieszkańców kraju najłatwiej zebrać można. Do tego przymus nietylko jest godziwym ale nawet zbawiennym, bo za ierza do ogólnego dobra a *salus populi suprema lex esto*.

Szanowny autor listu, któremu winniśmy, iż pierwszy na potrzebę Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia zwrócił uwagę (Ner 201), nie rozróżnia dwóch całkiem różnych wypadków, z których w jednym przymus może być prawnie wyłomaczonym, w drugim zaś bez pewnej obojczy wolności indywidualnej niemoże. Wyłomaczony w tym względzie zdanie nasze w uwagach nad artykułem *Reichszeitung* (Numer 207). Chodzi tu o coś więcej niżeli o prostą formę, chodzi tu o zasadę. Jeżeli raz przypuścimy, że państwu służy prawo przymusu w rzeczach od wyłączonej woli indywidualnej zawisłych, gdzież postawimy granice tego przymusu? jakim sposobem udowodnimy, że przymus nie na pożytek ale na szkodę właściciela wypada, lub że o tym pożytku nie państwo ale indywidualum ma prawo sądzić?

Jeżeli pan N. nie zaasekuruje się, traci tylko pan N. lub wierzyciele, którzy na jego własności wierzytelność swoje zahipotekowali; w jednym i drugim razie poniesiona szkoda nigdy ogółowi nie zagraża. Rzeczyć zupełnie inna w wyborze materiałów, z którego dom pana N. ma być zbudowany lub pokryty, bo wtedy pan N. narażając własność swoją na niebezpieczeństwo, grozi sąsiadom. Jeżeli kodeks karny poczytuje za zbrodnię podpalenie swojej własności, to i policyi służy prawo przestrzegania, aby własność pana N. nie zajęła się pożarem, bo konsekwencje tego nietylko pana N. narażają na straty. Lecz skoro tenże pan N. zbudowałszy dom swój według przepisów policyjnych, pokrywszy go blachą lub dachówką do asekuracji przystąpić nie zechce, dopełnia wszystkiego, do czego może być zmuszony przez uszanowanie praw drugiego; reszta zależy od jego dobrej woli, od uznania własnej korzyści. Nie na drodze więc przymusu, ale na drodze przekonania godzi się starać o wzrost stowarzyszeń asekuracyjnych; na tej też drodze chcemy działać, wywołując czynną inicjatywę w celu założenia Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia w Galicyi.

Pisze nam korespondent wiedeński:

W Wiedniu 7 paźdz. W tej chwili odbieram pewną wiadomość, że ministerium wojny dało wczoraj rozkaz, połączenia się niezwłocznie z korpusem stojącym w Voralbergu, brygadom następującym:

1) Brygada jen. maj. de Colery, złożona z dwóch

batalionów Cuiatori, 3 batal. Benedek i z baterii N. 4.
2) Brygada jen. bryg. Görger, złożona z trzech batal. arcyksięcia Ludwika, 3ch batal. Nugent, i z baterii N. 12.

3) Brygada jen. maj. Blomberg, złożona z 8miu szwadronów Chevaux-légers Windischgrätz, z 4ch szwad. Huzarów Cobourg, i lekkiej baterii N. 5.

4) Brygada jenerała barona Horwath, złożona z 8miu szwadronów ufanów arcyksięcia Karola, z 6 szwadronów dragonów króla bawarskiego i z lekkiej baterii N. 3.

5) Brygada hrabiego Leiningen złożona z 10 i 18 batalionów Cuiatori, 3ch batalionów Don-Miguel i z baterii N. 8.

6) Brygada jenerała Stiffrid, złożona z 3ch batalionów Haugwitz, z 3ch batalionów barona Welden i z baterii N. 7.

W sumie 22 do 25 tysięcy piechoty, 3,500 koni i 48 dział.

Komendę nad całym korpusem, który przeszło 50 tysięcy ludzi będzie liczył, bierze arcyksiążę Leopold, który dziś stąd do Bregenz wyruszył.

Te przygotowania są oznaką, że się do stanowczej zblizamy chwili. W Hessyi wybuch już prawie dokonany. Gwardya narodowa rozbrojona; ratusz zamknięty. Ludność i wojsko wysłały deputacje do Elektora. Konstytucya jest hasłem ogólnym. Wrazie większego wzburzenia, wojska würtensberskie i saskie posuną się do Hessyi a austriackie wkroczą do Bawaryi.

Cesarz był bardzo uprzejmie przyjęty przez króla bawarskiego w Inspruck. Król würtensberski oczekuje na Cesarza w Bregenz.

Dziennik *La Voix de la Vérité*, organ arcybiskupa paryżskiego ogłosił w numerach 89 i 90 artykuł pod tytułem: *Dążności Panslawistyczne* (Les tendances panslavistes), z którego winniśmy zdać krótką sprawę czytelnikom naszym. Rzecz w nim o propagandzie kościoła unickiego przez księdza Terleckiego.

Ksiądz Terlecki należał do zakonu Zmartwychwstania, założonego pod sterem Bogdana Jańskiego; wystąpił z niego w Rzymie w zamiarze poświęcenia się unii, do której ufundowania przyczynił się jeden z jego przodków. W Rzymie utworzył się na ten cel komitet świecko-duchowny. Podobny komitet zawiązał się także w Paryżu przy pomocy arcybiskupa i O. Lacordaira. Arcybiskupstwo paryżskie sprzyjało propagandzie kościoła unicko-słowiańskiego; dzienniki religijne polecały ją gorliwoci katolików; kaplica unicka, przy ulicy Babylone, została urządzona, otworzona i poświęcona. Skoro więc tak było i nikt ani duchowieństwo francuzkie, ani Polacy będący w Paryżu gorliwym usiłowaniami księdza Terleckiego się nie sprzeciwiali, gdyż unia kościoła słowiańskiego jest rzeczą katolicką i polską, tem więcej uderzyć nas musiał artykuł w dzienniku *la Voix de la Vérité*.

Zdaje się, że już od niejakiego czasu zaczęto się dziwić niektórym rozumowaniom księdza Terleckiego, jego pismom; jego kazaniom, zaczęto się żalić nie na Unię, lecz na sposób, którym o niej mówił. Dopóki był w zakonie Zmartwychwstania, ksiądz Terlecki, człowiek religijny i prawy, był nieznanym jako pisarz; jako zaś kaznodzieja, rzadko przemawiał. Od czasu rozłączenia z zakonem Zmartwychwstania, występował częściej, ale czy jako pisarz, czy jako kaznodzieja zdaje się, że za daleko poszedł w krytyce i badaniach przyszłości. W *Słowie Rusina* ogłoszonym roku zeszłego, przemawiał za unią i Rusią, ale czynił to uderzając na latinizm wyrazów, i szusce, tak jakby nie znał kosztów, rzechy można, kał popularności dla unii kosztem, rzechy można, bez takich środków obrony ma prawo do miłości.

La Voix de la Vérité przedstawia też kilka głowniejszych ustępów z pism i kazań księdza Terleckiego i stara się wykazać, że opinie jego w dalszym ciągu powiązać się mogły z opinią ludzi całkiem przeciwnych dążności i charakteru, jakoto Adama Gurowskiego, Andrzeja Twardowskiego i dyplomaty rosyjskiego, który w artykułach ogłaszanych w *Revue des deux Mondes* wołał ciagle: „Zachód upada! katolicyzm upada.” Artykuł, o którym mowa nie zarzuca księdzu Terleckiemu złej woli, lecz niebaczność i brak wiary. Zarzuca mu, że w gorliwoci bezmierniej za unią uderza lekkomyślnie na oświatę za-

chodnią i Polskę, że przestaje być Polakiem i gubi się w nazwie Słowianina, że zapomina czem Zachód był dla Polski, a Polska dla Słowiańszczyzny. „Powtarzamy po raz trzeci i najwyraźniej, (słowa są artykułu), że wierzymy w prawość księdza Terleckiego, ale nie taimy, że grunt, na którym stanął jest śliski i zdradziecki. Ksiądz Terlecki może wpaść w przepaść wprzód zanim się spostrzeże. Loika pociągnie go do następstw, które później przeklinie i potępi.“

Otóż główna treść artykułu. Nie będąc dokładnie z całą sprawą obeznani, sądu naszego orzekać nam nie wypada. Zawsze jednak widzimy w tem, ostrzeżenie przez organ poważnego dziennika, które, jesteśmy pewni (zupełną pokładając wiarę w prawość charakteru i dobre chęci księdza Terleckiego) bez pożytku dla niego niebędzie. Co do artykułu samego, zarzuciłby można, że przebija w nim cokolwiek ducha pieniaczego, to *torquere jus verbo ac littera*; uwaga zaś, która się nam nasuwa, jest ta, że w obrobie oświaty zachodniej można także na śliskiej znajdować się ścieszcze, na której uprzedzenia przeciwko unii nie raz aż do przesładowania jej doprowadziły. Trudno wszakże zaprzeczyć, że pobudka do artykułu, aczkolwiek smutna, znajduje wytłumaczenie.

Dziennik *la Voix de la Vérité* otwiera swoje kolumny księdzu Terleckiemu, jeżeli odpowiedzieć sobie życzy: my nie życzylibyśmy mu tego. Wolelibyśmy żeby ksiądz Terlecki z ostrzeżenia korzystał, żeby przyniósł między duchowieństwo polskie harmonia i zgodę, a nie ambaras, żeby baczył na wyrażenia i na postępowanie, które fałszywie tłumaczone przy dzisiejszej propagandzie panslawistycznej, może dać łatwo pięknemu jego zawodowi znaczenie, o jakim niezawodnie nie myślał.

Przegląd Polityczny.

Wypadki w Kassel po raz wtóry wielkiej nabierają wagi; nawet wojskowa energia jen. Haynaua rozbiła się o legalny opór mieszkańców i oficerów. Wszelako kroki gwałtowne doszły aż do ostatniego kresu: zamknięto prasy, aresztowano redaktora, nakazano nawet uwięzić Henkla członka Komitetu Stanowego w pałacu Izby. Prezes Komitetu odpowiedział, że nikt niema prawa rozkazywać w tym gmachu oprócz niego, a gdy oficer przystać na to niechciał, kazał zamknąć bramę i wojsko odeszło. Spodziewano się silniejszego oddziału, Komitet ogłosił sesję za nieustającą, na ulicę zbiegły się niezmiernie tłumy, które postanowiły bronić gmachu Izby. Na szczęście nie przyszło do rozlewu krwi; jenerał Haynau nie wysłał nowego oddziału i noc zeszła spokojnie.

Tymczasem Sąd najwyższy zebrał się na naradę i oświadczył, że ostatnie rozporządzenia tak ministeryum jak Haynaua są nieważne i postanowił wysłać deputacją do Elektora, oznajmując mu, że Sąd postępuje tak, jak mu nakazuje odpowiedzialność jego przed Bogiem i sumieniem. Wkrótce potem nastąpiło posiedzenie jenerałnego audytoryatu, który miał rozważyć nad aktem zaskarżenia jenerała Haynaua przesłanym z Komitetu. Jenerałny audytoryat skargę przyjął i wydał uchwałę, polecającą Sądowi garnizonowemu rozpocząć śledztwo z oskarżonym i postąpić z nim jak prawo wymaga. Zaraz po ogłoszeniu tej uchwały, zebrał się wszyscy wyżsi oficerowie i postanowili wyprawić deputacją z doniesieniem Elektorowi o zapadłej uchwale audytoryatu, a z jenerałem Haynauem umówili się, iż tenże wstrzyma się od wszelkich rozporządzeń aż do ich powrotu. Haynau nie został aresztowany, bo dał słowo, że się z miejsca pobytu nieoddali; ale wezwano go na godzinę 3cią do inkwizycyi przed sądem garnizonowym. — Redaktor *N. H. Gazety* uwolniony; radość w mieście wielka, spokój niezachwiany.

— W Hessen-Darmsztadzie mieszkańcy nie zważają na akt odmowy podatków ale te składają. Na dniu 4 b. m. w Sztutgardzie sejm został otworzony przez ministra Lindena, który oświadczył, że J. K. Mość celem porozumienia się z narodem po raz trzeci i ostatni zbiera sejm dla poprawy konstytucyi etc.

— Posiedzenie komisji prorogacyjnej w Paryżu było ważniejsze niż mniemano, zastanowiono się nad biesiadami wojskowymi w Wersalu, zapewniano, że jeden pułk hojnie ugoszczony wołał: *Niech żyje cesarz* i postanowiono żądać explikacyi od ministra wojny. W tym celu zwołano posiedzenie nadzwyczajne na poniedziałek. Telegraficzna depesza donosi, że prezydent w przejeździe przez St. Antoine źle został przyjęty. P. Thiers przyjechał do Paryża. Arcybiskup Franzoni znajduje się w Lyonie.

Lwów 1 paźdz. Na festynie ludu wyprawionym na rzecz pogorzalców Krakowskich, dla niepogody zamknięto dopiero 25 sierpnia 1850 r. w ogrodzie podjeżdżającym, uzyskano po odciągnięciu wszystkich wydatków, czysty dochód 3110 złr. 55 1/4 kr. m. k. którą kwotę przesłano panu przełożonemu c. k. komisji gubernialnej dla dalszego użytku.

C. k. rząd krajowy podając to do wiadomości publicznej, ma sobie oraz za bardzo miły obowiązek wspomnieć z uznaniem i pochwałą o szczodrości mieszkańców Lwowa, która się okazała poświęce-

niem obfitych darów i skrzętnym udziałem w festynie, tudzież wyrazić im podziękowanie w imieniu dotkniętych pożarem.

OGŁOSZENIE.

— D. 30 września. Według uwiadomienia ze strony c. k. namiestnictwa w niższej Austrii oznajmiła dyrekcya kolei północnej ze względu na nakazaną dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy na bydło wyłączonej transportacyę przeznaczoną dla Wiednia bydła galicyjskiego:

1) że dla zapobieżenia zwłoce w transportowaniu bydła z Węgier i z Galicyi, na jeden i ten sam targ do Wiednia, przeprawić się mającego, wydała rozkaz do Oderbergu i Ostrawy, że przeznaczone na każdy poniedziałek do Wiednia transporta, mają być najdalej w sobotę w południu oddane, bo po wyładowaniu mają być wozy zaraz w niedzielę zrana z Wiednia do Preszburga wysłane, by znajdujące się tam większe transporta wcześniej jeszcze na mający się odbyć nazajutrz targ na woły przetransportować można.

2) że na stacjach pobocznych w Weisskirchen, w Lipniku, w Ofomuńcu, Prerawie, Hradisch i Lundenburgu mające się oddać bydło musi być dosyć zawczasu tamtejszym ekspedycjom awizowane, ażeby potrzebne do tego wozy w jak najkrótszym czasie przygotować, bo wśród obecnych okoliczności jest rzeczą niepodobną ustawić i po tych stacjach potrzebne wozy na przypadek, potrzeby a temsamem ograniczyć może niepotrzebnie inną nagłą komunikacyę.

Handlujących bydłem uwiadamia się o tem rozporządzeniu, ażeby się jego zachowaniem mogli przed szkodą ochronić.

(G. L.)

J. C. Mość na wniosek ministra oświecenia, najw. postanowieniem z d. 29 września 1850 r. raczył zatwierdzić następujące rozporządzenia względem studjów fakultetowych na uniwersytetach: w Wiedniu, Pradze, Lwowie, Krakowie, Ofomuńcu, Gratzu i Insprucku.

Ogólne rozporządzenia

O studjach fakultetowych w uniwersytetach Wiedeńskim, Pragskim, Lwowskim, Krakowskim, Ofomuńskim, Gradeckim i Inspruckim.

I. O Immatrykulacyi.

§ 1. Audytoryowie prelekcji fakultetowych w uniwersytetach, są albo immatrykułowani (zwyczajni) albo niemmatrykułowani (nadzwyczajni).

§ 2. Przyjęcie uczniów w grono akademickich odbywateł dzieje się przez immatrykulacyę. Takową przedsiębierze w imieniu Rektora dziekan kolegium profesorskiego tego fakultetu, do którego uczeń wstąpić zamierza.

§ 3. Wstępujący będzie naprzód wpisany do matrykuły fakultetu, a stąd przeniesiony będzie do album uniwersytetu. Wszakże jedno tylko świadectwo immatrykulacyi będzie wydawane, i jedna tylko taksa imatr. opłacana. (§ 18) Tak wpisany uczeń bierze udział we wszystkich obywatelom akademickim przysługujących prawach i obowiązkach, i przez przyjęcie w matrykułę fakultetową, podporządkowany zostaje bezpośrednio specjalnemu kierunkowi i dozorowi oznaczonego korpusu profesorów i jego dziekana. Tylko matrykułowani uczniowie mogą być przypuszczeni do ściślejszych egzaminów, albo do takich egzaminów urzędowych, które studjów fakultetowych wymagają.

§ 4. Każdy uczeń może w jednym czasie tylko na jednym wydziale, w różnych czasach jednak na różnych wydziałach (fakultetach) być zapisanym. Wolno mu wszakże słuchać kolegiów każdego innego fakultetu.

§ 5. Każdy uczeń, który po złożeniu egzaminu dojrzałości z nauk przygotowawczych, lub innego uniwersytetu, albo z zakładu naukowego na równi z uniwersytetem stojącego, do uniwersytetu przybywa, albo na takowym, z jednego do drugiego fakultetu przechodzi, obowiązany jest immatrykułować się.

§ 6. Odbyta immatrykulacya na jednym z fakultetów ważna jest tak długo, dopóki uczeń: 1) uniwersytetu nieopuści, 2) do innego wydziału w tymże samym uniwersytecie nieprzejdzie, 3) nauk swoich w fakultecie przez dłuższy czas nad jedno półrocze nieprzerwie.

§ 7. Każdy wedle § 5 obowiązany do immatrykulacyi uczeń, winien się w tym celu na trzy dni przed rozpoczęciem albo w ciągu pierwszych 14tu dni półrocza osobiście zgłosić do dziekana właściwego kolegium profesorskiego, przedłożyć mu świadectwo swojej dojrzałości, tudzież zupełne własnoręcznie napisane i podpisane w dwóch egzemplarzach *nacionale*.

§ 8. Rubryki mającego być złożonem *nacionale* są: I. W pierwszym oddziale: a) Imię i nazwisko, b) miejsce urodzenia, wiek i religia, c) mieszkanie ucznia, d) imię, stan i zamieszkanie ojca lub e) jeśli ten nie jest przy życiu, opiekuna, f) oznaczenie zakładu naukowego z którego uczeń do uniwersytetu

przechodzi, g) w razie jeżeli jest stypendystą, nazwę stypendii lub wsparcia jakie pobiera, podanie połączonej z niem płacy pieniężnej, wraz z datą nadania i wymienieniem nadającej instancyi, h) przytoczenie zasad, na których sady się uprawionym do żądania imatrykulacyi lub wpisu np. świadectwo dojrzałości: II. w drugim oddziale wyliczenie prelekcji na które w rozpoczynającym się półroczu uczęszczać zamysła, z wymienieniem właściwych docentów, i własnoręcznym podpisem przy każdym z nich.

§ 9. Jako dostateczne dowody dojrzałości uniwersyteckiej uważają się: a) świadectwa odbytego należyte egzaminu dojrzałości, b) świadectwa uniwersyteckie, poświadczające wyjście z uniwersytetu lub c) świadectwa obu uniwersytetów w Padwie i Pavii, z odbytych tamże egzaminów z wyższych nauk fakultetowych, d) wykazanie, że uczeń w poprzednim półroczu, imatrykułowany był na innym fakultecie tego samego uniwersytetu, e) świadectwo z odbytych nauk prawnych w akademiach w Preszburgu, Koszycach, w Waradynie, Zagrzebiu, Klauzenburgu lub Hermansztadzie, albo innych późniejszych rozporządzeniami porównanych akademiach jurydycznych.

§ 10. Wrazach wątpliwych, właściwe koleg. prof. rozstrzyga, czyli uczeń ma być imatrykułowany lub odprawiony, albo czy ma być zobowiązany wedle dekretu ministr. z d. 3 czerwca 1850, do złożenia egzaminu dojrzałości w wydziale filozoficznym.

§ 11. Poddani obcych państw mogą być na austriackich uniwersytetach matrykułowani, gdy zdaniem matrykułującego dziekana, posiadają taki stopień przygotowawczego wykształcenia, jaki się po austriackich uczniach przy ich matrykulacyi wymaga, albo, kiedy z innego przybywając uniwersytetu, dostatecznym wywiada się świadectwem uniwersyteckim.

§ 12. Przeciwno orzeczeniu kolegium profesorskiego, o braku uniwersyteckiej dojrzałości, żadnego niema rekursu.

§ 13. Gdy żadna do matrykulacyi nie zachodzi przeszkoda, dziekan uznaje ucznia za przyjętego, wydaje mu tymczasowe świadectwo przyjęcia, zatrzymuje jeden egzemplarz *nacionalu* dla siebie, zwraca mu drugi ze swoją wizą, i przekazuje go do kwestury dla zapłacenia taksy matrykulacyjnej i wpisania się na prelekye. Tymczasowe świadectwa przyjęcia takich uczniów, którzy już w upłynionym półroczu na tym samym uniwersytecie byli imatrykułowani a teraz na inny przechodzą fakultet, wybijane będą dla odróżnienia na niebieskim papierze.

§ 14. Uczeń następnie winien w kwesturze opłacić taksy matrykulacyjne i należytość stęplową i z należyte wypełnioną książeczką meldunkową, tymczasowym świadectwem przyjęcia i wizowanym *nacionale*, zameldować się do kwestury o wpisanie. (§§ 23—27) Opłata taksy i stępla poświadczona będzie na świadectwie przyjęcia, poczem dopiero nastąpi akt wpisania.

§ 15. Już matrykułowani uczniowie, którzy nauki swoje w tym samym fakultecie chcą kontynuować, jeżeli nieprzerwali nauk swoich przez czas dłuższy nad jedno półrocze, niepotrzebują w następnym półroczu nowej matrykulacyi, ale tylko wpisu na prelekye (inskrypecyi).

§ 16. Dziekani kolegiów profesorskich i kwestorowie winni baczyć na to, aby uczniowie niebyli matrykułowani lub wpisywani wbrew osnowie prawomocnego wyroku, wyłączonego ich od jednego lub wszystkich austriackich uniwersytetów. Toż samo stosuje się do relegowanych na czas oznaczony lub na zawsze uczniów obcych uniwersytetów, z których rządami istnieje układ obustronnej w tym względzie wzajemności. Uzyskana wbrew takim wyrokom imatrykulacya lub inskrypecyja pod każdym względem uważana być winna za nieważną.

§ 17. Po upływie pewnego czasu od terminu imatrykulacyi rektor oznacza dzień w którym imatrykułowani zgromadzić się mają dla powzięcia kart matrykulacyjnych. Po stosownej przemowie rektora lub dziekana, nowo imatrykułowani wyraźnie lub aktem symbolicznym ślubują, że będą się do praw akademickich sumiennie stosowali, i władzom akademickim będą posłusznymi i uległymi, a następnie po oddaniu trzymanych w kwesturze tymczasowych świadectw przyjęcia, uzyskają podpisaną przez rektora i właściwego dziekana kartę matrykulacyjną oraz egzemplarz porządku naukowego i dyscyplinarnego i prawa o opłatach kolegialnych.

§ 18. Taksa imatrykulacyjna wynosi 2 złr. m. k. i winna być opłacona wraz z należytością stęplową 15 kr. w kwesturze (§ 14). Uczeń przechodzący do innego fakultetu na tymże samym uniwersytecie, nieopłaca taksy matryk. ale tylko należytość stęplową. Od opłaty taksy rzeczonej, żaden wyjątek ani uwolnienie na przyszłość miejsca mieć nie będzie.

§ 19. Od ogólnej summy taks imatrykulacyjnych każdego fakultetu odciągnięte będą koszta nakładu praw akademickich (w § 17 wspomnianych) bezpłatnie uczniom rozdawanych. O użyciu reszty, osobne nastąpi rozporządzenie.

§ 20. Billans taks immatryk. sporządza kwestura i składa z tego rachunki Senatowi akademickiemu.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 5 paźd. N Pan zgodnie z wnioskiem JO. Księcia Namiestnika królestwa, najniżsiemiż dozwolił raczyć, byłemu właścicielowi dóbr Kłubki, Ignacemu Orpiszewskiemu, w r. 1834, za przestępstwo polityczne na pozbawienie praw szlacheństwa i zesłanie do Syberji na osiedlenie skazanemu, powrócić na łono rodziny, bez przywrócenia mu atoli godności szlacheckiej i skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

O ruchu i postępie ubezpieczeń ruchomości od ognia.

Z końcem miesiąca sierpnia r. b. ubezpieczenia ciągłe i czasowe ruchomości od ognia, po potrąceniu ubezpieczeń ubyłych w tymże miesiącu, wynosiły sumę rs. 31,150,066, z której Dyrekcyja Ubezpieczeń poręczyła straty od summy rs. 23,135,375. W tej liczbie znajdowało się ubezpieczeń ciągłych 5721, na sumę rs. 29,222,972, z poręczeniem strat do summy rs. 21,508,775, i z opłatą składki rocznej rs. 170,624 k. 20. W ciągu upłynionego miesiąca września r. b., Dyrekcyja przyjęła ubezpieczeń ciągłych i czasowych ruchomości od ognia na sumę rs. 1,068,760, z poręczeniem strat do wysokości summy rs. 838,542. Potrącając z tej ilości ubezpieczenia czasowe (których stan z powodu upływania terminów ubezpieczeń poprzednio umówionych, jest zmienny) samych ubezpieczeń ciągłych, między którymi znajduje się najwięcej ubezpieczeń zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, Dyrekcyja przyjęła 64, na sumę rs. 449,227, z poręczeniem strat do wysokości summy rs. 314,556, i oznaczeniem składki rocznej w summie rs. 2,250 kr. 52. Doniesiono o 12tu pogorzelałach ruchomości; za straty zaś z tych pogorzeli i z poprzednich, już rozpoznane, a mianowicie za pogorzeli 9, Dyrekcyja przyznała w ciągu tegoż miesiąca wynagrodzenia rs. 5846 kop. 9 1/2. (K. W.)

NIEMCY.

† Berlin 6 października. Zdawało się przed kilkoma dniami, że sprawa niemiecka, stoczywszy się do sprawy hessen-kasselskiej, razem z tą ostatnią, wyjdzie z teoretycznej walki not dyplomatycznych, i zstąpi na pole praktycznego rozwiązania. Tymczasem rzeczy tak jak oddawna stały, stoją dotąd prawie na tém samym stanowisku. Noty i nie jak noty. Prawdziwa szkoła dla dyplomatów. Z filologiczną drobnostkowością wysadzają się jeden nad drugiego, aby odkryć słabą stronę, ukrytą myśl, podejrzany wyraz, nieostrożną koncesyją w aktach przeciwnika, i na tém odkryciu osnować szereg nowych dokumentów. Przytoczyłem w przeszłej korespondencji przykład takowego dyplomatycznego wywodu ze strony Bundestagu przeciw Prusom w interesie sprawy Hessen-kasselskiej. Wczoraj w kolegium książąt nowa nota austriacka była przedmiotem najskrupulatniejszej dyskusji. Nota ta powołuje się na dawniejsze oświadczenie gabinetu pruskiego, wedle którego tenże zostawia państwu niemieckim, które do Bundestagu dobrowolnie przystąpiły, zupełną wolność, czy uchwały tegoż za obowiązujące dla siebie chcą uważać lub nie. A ponieważ rząd Hessen-kasselski dobrowolnie do Bundestagu przystąpił i pod jego uchwały się poddał; jakież prawo mają Prusy sprzeciwić się tymże uchwałom wykonaniu? Jakie prawo, grozić w tym przypadku zbrojną i ze swej strony interwencyją? Odpowiedź na takie zagadnienie nie byłaby trudna dla gabinetu pruskiego, gdyby miał śmiałość wyrzec otwarcie, że w państwie reprezentacyjnym panujący i jego ministrowie nie są całym rządem, i że obok władzy wykonawczej są dwie inne, sądownicza i prawodawcza, które właśnie w konflikcie dotyczącym oświadczyły się przeciw pierwszej, tj. oświadczyły się przeciw Bundestagowi, przeciw jego uchwałom, a wewnątrz powołują się na ustawę krajową. Ale taka odpowiedź nie zgadzałaby się z pojęciami gabinetu pruskiego o rządzie reprezentacyjno-konstytucyjnym, i byłaby zbyt niebezpieczną koncesyją dla zasady wszechwładztwa ludu. Gabinet więc tutejszy na powyższą notę to tylko odpowiedział, że w sprawie Hessen-kasselskiej nie chodzi o usnanie uchwał Bundestagu, lecz o ich wykonanie, któreby mogło zakłócić pokój Niemiec i Europy, i narazić na niebezpieczeństwo interesa Prus i ich sprzymierzeńców! Nieprawdaż, że odpowiedź ta bardzo jest dowiepna? Otóż zobaczymy, czy z tej wielkiej burzy spadnie przynajmniej kropla pożywnego deszczu dla sprawy niemieckiej, respective dla hessen-kasselskiej.

Bundestag i unia zgodziły się, jak się zdaje, na to, aby Kurfirst własnymi siłami usiłował przyłtumić opozycyę kraju. Jenerał Haynau chwycił się zątem środków gwałtownych, i podobno czy nie znajdzie dość posłusznej armii, która mu dopomoże do ich przeprowadzenia. Rozpoczęły się aresztowania członków komisji sejmowej, wydany rozkaz rozwiązyjący gwardyę narodową. Członkowie komisji nie wzywają gwardy do czynnego oporu, która z swej strony oświadczyła, że dobrowolnie się nie rozwiąże i broni nie wyda. Nadeszła chwila, w której bierny opór zmienić się może na czynny.

Wiadomości że Rossya nową notą obiecała Austrii w potrzebie nawet zbrojną pomoc w sprawie niemieckiej; że Austrija zawarła z Bawaryą, Saksonią, Wirtembergiem i Hanowerem odporny i zaczepty traktat, niepokoją tu umysły trwożące się każdą pogłoską o możności wojny; ludzie znajomsii rzeczy uważają pogłoski podobne tylko jako grę na ustraszonoego, bo zapewne nikomu nie wiadomo, kto z kim i przeciw komu w przypadku wojny stać będzie.

W Szleswiku bój około Friedrichstadt trwa nieprzerwanie. Szturm do miasta wczoraj był rozpoczęty, ale załoga duńska broni się odważnie, bo spodziewa się odsieczy.

Nie opisuję wam wypadku zaszłego w Księstwie Poznańskim w Inowrocławiu z Czerkiesami. Korespondentowi poznańskiemu zostawiam opowiadanie tego smutnego, tragicznego, oraz śmiesznego dla miejscowej władzy wypadku, który tu wielkie wywołał oburzenie.

Kassel 3 października. Komendant gwardyji narodowej Seidler za nieposłuszeństwo został przez naczel. komendanta suspendowany, a dowództwo powierzone komendantowi 1go batalionu gwardyji narodowej Eggena, który otrzymał rozkaz, ażeby nazajutrz o godz. 9tej rano znajdował się w zamku Bellevue ze wszystkimi oficerami gward. narod. dla odebrania dalszych rozkazów. Seidler zwołał natychmiast oficerów i tymże oświadczył, że rozkazy go w obowiązkach przesłała do komitetu stanowego w poparciu aktu zaskarżenia jenerała Haynaua. Eggena komendy nieprzyjął, a wszyscy oficerowie jednomyślnie krok ten pochwalili. Dzisiaj przybyty został płatkarz jen. Haynaua publikujący to rozporządzenie, a w kilka godzin zawieszono Eggena i komendantowi 3go batalionu Vogtowi przeznaczono dowództwo gward. narod. Jen.-major Stark komendant Kassel oświadczył, że jest chory, wtedy jen.-major Helmschwerdt został w jego miejsce mianowany. Wszakże i ten zameldował się jako chory, a jen.-major Gerland otrzymał komendę miasta. Walter nieprzyjął podobnie dyrekcyi obwodu Hanau. Sądownictwo nasze, tak sąd apelacyjny jakoteż i najwyższy uznają ostatnie rozporządzenia jako nieważne. Wojsko otrzymało rozkaz, aby na jutro na godz. 11 rano było w pogotowiu do marszu na Friedrichsplatz. Na granicy pod Warburgiem stoi 12,000 pruskiego wojska. Oficerom nadspodziewanie wypłacono wczoraj żołd. Urzędnikom wypłaci w dniu 4 b. m. Komitet trudniący się zbieraniem składek w tym celu, które wyniosły 45,000 tal.; suma ta przewyższa nawet zachodzącą potrzebę. Komitet stanowy zaniósł wczoraj skargę na jen. Haynau „o nadużycie władzy, obrazę konstytucyi i udział w zbrodni stanu“ i żądał od jenerała audytoratu, aby zawiesił w urzędowaniu i zaarrestował natychmiast oskarżonego jen.-lejt. Haynau ogłosił odezwę 17 stroniczną do oficerów, w której wykłada im co to jest przysięga na konstytucyę i że ona jest nieznacząca. Proklamacyą ta pełną sofizmów, miała na wojsku najgorsze sprawić wrażenie.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE.

Poznań 5 października. (K). Egzamin publiczny, który dopiero co się odbył w gimnazjum Maryi Magdaleny, chociaż nie okazał tak świątecznych skutków, jak się wolno było spodziewać, zawsze jednak pocieszającym dla kraju jest faktem; mimo bowiem przeprowadzenia 12stu młodych ludzi, w egzaminie dojrzałości zawsze pozostaje liczba 19stu, która tenże egzamin świetnie złożyła, a od lat kilkunastu nigdy tylu uczniów do uniwersytetu z instytutu tego na raz niewyszło. Mamy nadzieję, że interes, jaki egzamin ten w publiczności obudził, będzie bodźcem dla młodzieży do pilności, wytrwałości, i że co rok liczniejszych owoców spodziewać się nam wolno. Szanowny książę arcybiskup jako też liczna publiczność, była obecna całemu popisowi. Na zakończenie przemówił pan dyrektor Brettnier, gdzie tłumaczył się z nieprzyjmowania uczniów zamiejscowych, a to z powodu niemożności dopilnowania sumiennego, gdyby instytut więcej uczniów miał liczyć, wyrzekł jednak stanowczo, co obywatele Księstwa sumiennie rozważyć winni, że gdyby starano się w kraju, rząd musiałby nowy instytut wychowania w Poznaniu założyć. Po tém niejako wyzwaniu, (pan Brettnier bowiem jest osobą urzędową, będąc nietylko dyrektorem, ale i zarazem radcą szkolnym w rejencyi), niemyślimy, aby obywatelstwo nasze, tę arcyważną sprawę dla nas zaspać mogło. Powtarzamy, że niemyślenie tego, chociaż w ogóle najsmutniejsza odrębność u nas panować nieprze staje.

O ordynacyi gminnej zaledwie czasem *Goniec* przemówi, o kroku jakim zbiorowym obywatelstwa, celem porozumienia się wzajemnego, nie dotąd niesłychać. Wybory na sejm w Berlinie, również wszelki interes straciły. Wszyscy się usuwają od tego wprawdzie trudnego i niewdzięcznego urzędu, nikt niemyśli, że czasem są chwile, gdzie i dla negatywnych skutków również poświęcić się wypada; niepoehlebiam sobie wszakże, by wysłannicy nasi coś pozytywnego, korzystnego dla kraju uzyskać mogli, ale dla nas, w naszym nienaturalnym położeniu, dość już zwycięstwa, gdy się od czegoś złego uchroni honor narodowy, lub prawa krajowe jako tako zastrzedz uda. Tego zrozumieć niechcą, ani ogół, ani szczególnie indywidua, których położenie towarzyskie obowiązywało winno do podobnej służby krajowej. Grzech dziś najwydatniejszy kraju naszego, jest brak interesu do spraw krajowych codziennych, że tak powiem powszednich, wolimy się bawić w ogólniki i walkę wielkich zasad, niemających aplikacyj możebnej na dziś w stosunkach naszych, zawsze bowiem łatwiej szermować słowami i to jeszcze ustnie, jak wziąć się do pracy.

Mniemany książę Altieri, odwiedzwszy biskupów i wyższe duchowieństwo u nas i w Prusiech polskich, znikł pogoni policyi pruskiej na granicy Królestwa Polskiego.

Załączam wam z *Gonia* artykuł o ordynacyi gminnej i znów polemiczny przeciw wam. Co do was, *Goniec* nieuleczonym jest niedowiarkiem, trudno waleczyć z tym, co chce zawsze między wierszami czegoś dopatrzeć; o przekonaniu się wzajemnem w takim razie trudno myśleć. — Składki na Kraków, w Komitecie przy-

niosły dotąd 6764 talarów; dalekie od zamknięcia, dotąd bowiem niewidzieliśmy między składującymi imion najzamożniejszych rodzin naszych.

Nakoniec donoszę wam, że wojna zakrwawiła znów Wielkopolską ziemię, i to wojna nielada, bo i krew się lała, wsie spłonęły ogniem, armia pruska na wozach marsze odbywała, było i oblężenie i szturm; jeżeli nie wierzycie, posyłam wam o całej sprawie sprawozdanie półurzędowego organu *Gazety niemieckiej* Poznańskiej. *)

FRANCYA.

Paryż 3 października. *Galignanis Messenger* ogłasza list p. Larochejaqueleina o którym przedwczoraj donosiliśmy.

„Panie redaktorze, Musiałoby zapewne dojść pana echo opłakaniej dyskusji, którą utrzymywać byłem obowiązany. Przyjaciele moi są moimi sędziami, muszę więc wyłożyć im powody mojego postępowania, aby je mogli należycie ocenić. Stanowcze oświadczenie dzienników *Opinion Publique* i *Union* nie dozwala dłużej wątpić. Okólnik jest już dzisiaj dziełem przyznanem przez osoby, które wzięły zbiorowe nazwisko pana Barthélémeego, a dzienniki te donoszą, że się go wspomniiane osoby nie wyprą. Przede wszystkim trzeba dobrze oznaczyć moją pozycyę. Czyż przez pięć tygodni nie robiłem wszystkiego co mogłem, aby stłumić odgłos niezgody pomiędzy nami? Wiedziałem, że mój projekt odwołania się do narodu nie był pojęty, ani zatwierdzony; wiedziałem że ludzie wyobrażający politykę, obdarzeni byli zaufaniem wkładającym na mnie nowe obowiązki, ale nie spodziewałem się ogłoszenia tego okólnika, który nas tak głęboko zasmucił. Postanowiłem uleść każdemu kierunkowi, któryby nie narażał księcia i zasad Francyi, lecz któż przerwał miłeczenie zachowywane przeze mnie sumiennie? Czyż może na mnie ciężać ta odpowiedzialność? Czyż ona nie spada wyłącznie na tych co od początku września przesłałi okólnik po wszystkich departamentach a nawet w Belgii i Niemczech i ogłaszali go po dziennikach departamentowych, dużo wcześniej zanim się o nim dowiedziałem. Powiadają, że chybiłem występując przeciw niemu, powinienem był go znieść nie żaląc się chociaż był wyraźnie przeciw mnie skierowany. Byłbym to zrobił niezawodnie, gdyby chodziło tylko o mnie, lecz po pierwszej chwili bardzo słusznego odrętwienia, mniemałem, że ręce conajmniej, nie roztrzone, rzuciły sztandar prawa narodowego w obóz nieprzyjacielski, musiałem się więc poświęcić i iść po niego, aby go wrócić księciu, do którego należy. Przewidywałem następności tego poświęcenia, nieoszczędzono mi też żadnego cierpienia. Cóżby bowiem nastąpiło żeby się nikt nie poświęcał. Teraz kiedy sztandar jest podniesiony, już nie ode mnie zależy postanowienie aby iść za nim. Od dawna za nadto wiele cierpiałem, nabyłem bardzo smutnego doświadczenia, nie myślałem więc zajmować nieczyjzego miejsca; ale nie mogłem iść w ślady tych co utworzyli nowe stronnictwo, którego nigdy nie znałem, co skompromitowali imię dostojnego księcia podając mu mowę całkiem różną od tej, którą od niego słyszałem. Spodziewano się połączyć kwestyę osobistą w toczącej się dyskusji z najwyższymi kwestyami politycznymi, zarzucano mi nieustannie i jedynie odwołanie się do narodu i wybór osób poufnych hrabiego Chambord. Bez wątpienia książę ma prawo położyć zaufanie w każdym, stosownie do swej woli a przesłał każdego z tych wymienionych doradców ma pewien rodzaj powagi.

„Odwołanie się do narodu nie było doktryną, ani systematem, było tylko ni mniej, ni więcej, pewnym środkiem. Ani osoby ani zasady nie obrażało, w żadnym razie nie przypuszcza ono negacyi świętych praw tradycyjnych. Środek ten każdy miał prawo uważać za zły, ale nie napisałem nic, coby upoważniało do potępienia mych zasad. Czyż to nie ja ostatnią razą na trybunę podniosłem tę zasadę, że nie masz ustawy, któraby niszczyła prawdę. Chciałem skończyć ten spór, który trzęsie światem od lat 60ciu, chciałem za zgodą narodową przywrócić związek wewnętrzny i konieczny praw narodu z prawami króla, bo proszę uważać, cóżkolwiek mówią, nigdy pod wotowanie nie oddawałem zasady legitymizacyi. Odwołanie się do narodu nie było kwestyą tronu, była to kwestya Francyi, która cierpi i która zaprzecza, jakoby jej rewolucye były czynami dobrowolnymi i rozważnymi. W zasadzie monarchicznej król sobie samemu przeczyć nie może, bo on do siebie nie należy ale jest tylko uroczystym przechowawcą praw będących własnością narodu. Dziedzictwo jest jednym z takowych praw, o tem nie zapomniałem nigdy. Francya pozostawiona samej sobie w roztrząsaniu swych interesów i swej przeszłości, w upewnieniu trwałości swych instytucyi, musiała w końcu należycie je pojąć, a od pojęcia do wykonania już w narodzie nie daleko. W obu mych listach czytałeś pan wykład mych zasad, znasz je pan oddawna; ale muszę dodać kilka objaśnień, abys le-

*) Wypadek ten, o którym korespondent żartobliwie donosi, opisany jest w dzisiejszej Kronice.

pięć pojął dla czego zbijał ten akt szalony, sprzeczny opinii Francji, nisz zacy w ciągu jednego dnia owoc 20 lat praktyki. Proszę czytać okólnik; on z księcia robi naczelnika partii. W tem położeniu był Henryk IV na czele wiernych swych wojsk zdobywający koronę, ale okólnik dopuszcza się anachronizmu, bo liczy tylko na środki pokoju i zgody. Jakżeż mógł popełnić błąd postawienia hrabiego Chambord w obec przeciwników jego zasady? Jakżeż ten okólnik może się pogodzić z owym pięknym słowem powiedzianem zeszłego roku w Ems, „gdybym był królem stronnictwa, nie byłbym już królem Francji.“

Wolność politycznej obrazem jest zgromadzenie wybrane jakiegokolwiek nazwiska. Okólnik nieważny konieczną niepodległość pełnomocników narodu, zmuszając ich do poddania się, pod groźbą schizmy i niekarność, woli Pięciu osób donoszących o mniemaniu swojej władzy. Dziennikarstwo ma także swe prawa; odebrano mu je samowolnie, winno być posłuszne. Usunięto wszelką odpowiedzialność moralną i prawną; i z boleścią ujrzałem, że jażrzucano na księcia. Nie byłoby moim obowiązkiem i prawem protestować, skoro widziałem tyle zasad i tyle nadziei narazonych. Niesprawiedliwość starych przyjaciół dotyka najboleśniej, trzeba umieć ją znosić. Jest to najcięższa próba w obronie swęj wiary politycznej. Nie myślę odpowiadać tym co mnie już widzą palącym moje ołtarze, ubliżającym przedmiotowi swęj dawnęj miłości. Prawda, że ludzie kładą często własne zasługi wyżej nad własne sumienie, ale za mną mówi moja dobra wola i poczciwe zamiary. Za nadto bym zawinił, gdybym zapomnił o tych grobach, wśród których się urodziłem. Jakiżkolwiek bądź będzie los manifestu, który w mojem przekonaniu zrani serce księcia tak dziwnie narazonego, musiałem pod sąd pański oddać obronę mego postępowania. Chciej Pan etc. Paryż 29 wrzes. K. D. de Larochejaquelein.

Dzienniki paryskie znowu zajmują się wielo rewiarami i biesiadami wydawanymi dla wojska w Wersalu. Pełniają błąd przyznając im wagę pod względem politycznym; czynią słusznie oceniając je ze względu wojskowego. Nie wszyscy oficerowie jednak przyjęli serdeczne oznaki życzliwości prezydenta; co większa generał Changarnier widząc, że się udawano na biesiadę zganiał to głośno i odjechał natychmiast do Paryża. Zresztą w mieście zupełny pokój. Kilku członków komisji prerogacyjnej zebrało się wczoraj jak każdego czwartku dla narady; nie potrzebujemy dodawać, że nie udecydowano nic, z właszcza że nie było nad czem decydować.

Arcybiskup Franzoni przyjechał do Francji, w Briançon prefekt przyjmował go z oznakami należnej mu godności. Bulletin de Paris donosi, że ministerium turyńskie zażądało od rządu francuskiego aby wydalilo w głąb kraju biskupa. Żądanie wydawało się tak ważne panu de Lahitte, że natychmiast zwołał radę ministrów celem zastanowienia się nad odpowiedzią.

Pewien mer zarogatkowej części Paryża, wydał rozkaz aby przez uszanowanie dla pokoju publicznego po godzinie 6ej wieczorem nie śpiewano pieśni politycznych—dla czego pieśni polityczne dopiero po godzinie 6ej ubliżają pokojowi publicznemu nie raczył wytlomaczyć.

Renty 3% 57 — 05 spadek 35 centimów. Renty 5% 92 — 05 spadek 25 cent.

Kronika miejscowa

Kraków 8 października. Dzisiejszy targ był znaczny; owies spadł na 2 1/4 — 2 1/2 złr.; żyto 5 złr., jara pszenica 5 1/2 — 6 złr.

Koński targ średni; ceny trochę spadły; za średnie dobre pp 40—50 złr., robocze po 10—25 złr., pociągowych nie było wcale.

Była targ był duży; ceny także spadły i to znacznie. Za ciężkie woły po 90—100 złr. para; średnie 60—75 złr., cielęta płacano po 2 1/2 — 3 1/4; krowy do mleka 30—35 złr. sztuka.

Z Poznańskiego donoszą, że w dniu 1m b. m., komisarz dystryktu Kruszwicy oddał landratowi Inowrocławskiemu 10ciu czerkiesów, którzy na dniu 29 b. m. z garnizonu swego w Skierniewicach obwodzie Łowickim dezertowali, a na dniu 30m przeszli granicę. Zarazem wspomniany komisarz doręczył rekwizycją komendanta dywizji konnej kaukaskiej, o wydanie dezertorów. Czerkiesi uzbrojeni zupełnie, oświadczyli, że chcą wstąpić do wojska pruskiego. Przedstawiono im, że to być niemożne i że w moc kartelu muszą być wydani, poczem oświadczyli, że wrócą dobrowolnie do Rosji. Zwrócono im uwagę, że przedewszystkiem muszą złożyć broń, i że będą przez wojsko eskortowani; wtedy niechcieli być posłuszni. Nadszedł kapitan Ilów z częścią szwadronu dragonów, aby ich gwałtem rozbroić, lecz dezertery uciekli, i stanawszy na gościńcu Bydgoskim, wystrzelili, zabijwszy jednego podoficera od dragonów i kilku prostych. Wojsko nawzajem dało ognia; dwóch Czerkiesów padło, jeden ranny a dwóch złapano. Pozostałych pięciu bronilo się długo; nadeszła pruska piechota, czterech ciężko rannych, ostatni bronili się długo, nareszcie padł zabity. Gazeta Poznańska utrzymuje, że dragoni naprzód dali ognia i ze złapanymi Czerkiesami srodze się obchodzili.

Przyjechali do Krakowa od d. 7 do 8 października. Raczyński Felix prywatny, z Prus. Dąbcański Antoni c. k. radea, z Maryenbadu. Okulski Ignacy prywatny, z Leżajska. Brandys Wojciech dz. dóbr, z Kalwaryi. Drewniński Szymon ob., Horajewicz Jan Dr. medycyny, z Sanoka. Darowski Felician dz. dóbr, z Polskiej. Siemiński Wincenty, z Wrocławia. Hölzel Adolf ob., z Grafenberga. Małachowska Cecylia hr., z Berlina.

Wyjechali. Sawczyński Jan, do Polski. Pasławski Leon, Nieśiołowski Michał, Rosner Antoni, Mochnacki Jan, Jurowski Wiktor, Cywiński Ignacy, Kwiatkowski Franciszek, Siedmiogrodzki Adam, Szaszkiewicz Grzegorz, do Wiednia. Kronenfels Ferdynand, do Berna. Kosturkiewicz Krystian, Gortulski Jan, do Ostrawy. Partsch Józef, do Pragi. Ponińska Antonina, Erney Karol, Dzierżek Marcella, do Genui.

Urzędowe.

N. 3482. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (246) Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Przychylając się do podania Hirscha Laufera, o ogłoszenie i przyznanie spadku po Agneszce z Chromików Drabikowej z połowy domu i placu w Chrzanowie pod L. 323 położonego składającego się, po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego na zasadzie pokładanego aktu kupna i sprzedaży połowy powyższego domu i placu w Chrzanowie pod L. 323 położonego, pod dniem 26 kwietnia 1847 r. przed p. Dorau Z. Notaryusza zdziałanego, którym Konstancya z Drabików Ciaputowa połowę tego domu i placu proszącemu Lauferowi sprzedała, oraz na zasadzie uchwały swęj z dnia 15 maja 1847 r. do N. 3.011 wydanej, postanawiającej ogłoszenie spadkowe po Agneszce z Chromików Drabikowej na rzecz Katarzyny z Drabików Ciaputowej, w myśl art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa wszystkich prawo do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w przeciągu miesiący trzech do Trybunału zgłosili; po upływie bowiem tego terminu spadek w mowie będący zgłaszającemu się Hirschowi Lauferowi przyznany zostanie. Kraków dnia 26 czerwea 1850.

Prezes Trybunału, Majer. Z. Sekr. P. Burzyński.

N. 237. CESARSKO-KRÓLEWSKI SĄD POKOJU (3) Okręgu III Mogiłskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamow. i na zasadzie art. 12 ust. hip. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Maryannie z Kubatych Sedorowej włościance z wsi Bolechowiec pozostałego, szczególnie z posiadłości włościańskiej z gruntem pod pozycyą 7 Tabelli zamieszczonej składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesiący trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się; po upływie bowiem czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Jakóbowi Sedorowi mężowi połowa tejże posiadłości z głowy żony przypadająca, przyznana mu zostanie. — Kraków dnia 12 sierpnia 1850 r.

P. Ślisowski. J. Zuberki pisarz.

Prawnie zajeta stolarszczyzna, kanapa, krzesła, karła, stoły, zwierciadło, zegar stołowy i fortepiano, będą dnia 11 października r. b. o godzinie 10 zrana, przed Sukiennicami miasta Krakowa przez publiczną licytacją sprzedane. Kraków dnia października 1850 r. Dziarkowski c. k. K. S.

OBWIESZCZENIE.

Dom Liczbą 350/1 oznaczony, na przedmieściu Wygoda przy Krakowie położony, wraz z ogródkiem, będzie w dniu 26 b. m. i r. to jest w sobotę o godzinie 3 po południu przez publiczną licytacją w drodze egzekucyi sądowej w trzecieletnią dzierżawę puszczonej. Czynność ta odbędzie się na gruncie domu wzmiankowanego. Warunki tej licytacji każdego dnia w kancelaryi podpisanego c. k. Komornika w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej pod L. 521 przejrzane być mogą. O czem chęć licytowania mających zawiadomiam. Kraków dnia 1 października 1850 r. Stanisław Siermontowski c. k. K. S.

Inseraty.

LEKCYE FORTEPIANU i nauk początkowych.

Życzący sobie je pobierać (szczególniej młodzież pci żeńskiej), zgłosić się mają do Redakcyi Czasu gdzie bliższą wiadomość otrzymają. (311-1-6)

Podpisany, przy Szczyptańskim Placu w domu pod L. 381 (niegdy Pacaka) zamieszkały, otwiera u siebie z początkiem b. m. i r. kurs języka Francuskiego składający się z dwóch oddziałów; mający przeto chęć korzystania z jego wykładu zechca się z nim w tym względzie o bliższych warunkach porozumieć. Przyjmuje się również uczniów na stół i mieszkanie z korepetycyami, którychby Szanowni Rodzice powierzyć mu raczyli. Kraków w październiku 1850 r. August Switkowski nauczyciel jez. franc. (304-1-3)

JÓZEF SOSNOWSKI SZEWC MEZKI zawiadamia Szanowną Publiczność, iż swój **SKŁAD OBUWIA MEZKIEGO** przeniósł do domu narożnego obok Bramy Floryjańskiej, polecając się względem łaskawej Publiczności. (248-3)

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiej odpowiedzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA według Réaumur.		PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE		ZMIANA TEMPERATURY w	
			dzienne	nocne				ciężu od	dnia do		
8	2	27" 4.00	83.	+ 14. 2.	3.00	58.	zpn. za. słaby	pog. z chmur.			
"	10	" 5. 06.		+ 8. 8.	4. 12.		zpn. za. "	pogoda		+ 14. 3.	+ 7. 0.
9	6	" 5. 09.		+ 6. 0.	3. 09.		" "	"			

J. L. PULVERMACHERA hydro-voltajskie prawdziwe Eletryczne Łańcuszki

UZDRAWIAJĄCE, przez W. C. K. Rząd uprzywilejowane, a patentami przez Anglią, Francją, Belgią, Amerykę itd. nadanemi opatrzone.

Mając przekonanie, że elektryczność jest jedyną z najskuteczniejszych środków, tudzież, że dotychczasowe łańcuszki wszelkiego rodzaju, dla niedostatecznej konstrukcyi celowi temu odpowiedzieć nie mogły, przedstawiłem wszystkie korzyści Kolony voltajskiej w małym obrębie (przeźreni) łańcuszka tak połączone, aby go wygodnie nosić można.

Wiele lekarskich towarzystw, a między niemi szczególnież Akademia Medyczna w Paryżu, doświadczyły moich łańcuszków w użyciu elektryczności, jako środka lekarskiego z najpomyślniejszym skutkiem; niemasz przeto wątpliwości, że używanie elektryczności jako lekarstwa, na przyszłość w wielu chorobach powszechnem się stanie.

Myśl ta zapewne była pobudką wynalazcom (fabrykantom) poprzednich tak zwanych elektrycznych łańcuszków; nikomu jednak nieudało się dotąd wynaleźć skuteczne źródło elektryczności, mogące być według potrzeby i upodobania zmniejszonem lub wzmożonem, gdyż niektóre z łańcuszków elektrycznych Goldbergera, Bitterlicha, Grosa i innych, mają bardzo mało, a reszta wcale żadnej elektryczności, której na nich przez samo czucie dostrzedz niemożna, jak na łańcuszkach mojego utworu; powatpiewając o mocy uzdrawiającej tych łańcuszków, przekona się o ich prawdziwości, biorąc w rękę dwa takowe łańcuszki w occie zmazane i aparatem indukcyjnym połączone. Zwracając uwagę na tę różnicę między mojem i dotychczasowemi łańcuszkami elektrycznymi, czynię to jednie dla przekonania publiczności, iż przypuszczenie tożsamości jest bezzasadne.

Taki łańcuszek elektryczny dostateczny w zwyczajnych lekarskich użyciach, z ogniwami moderacyjnymi, według dowolnego działania, kosztuje złr. 3 kr. 40 m. k.

Z induktorem do ustąpiowania działania " 4 — — "

Większy zaś gatunek zastępujący dotychczasowy aparat rotacyjny i służący do chemicznych i fizykalnych doświadczeń 3S" długi i 3/4" szeroki z induktorem " 10 — — "

Zupełnie duże łańcuszki 1 1/2" szerokie i 3S" długie z nadzwyczajnie wielkim działaniem, dla lekarzy i fizyków z induktorem " 15 — — "

Główny Skład rzeczonych łańcuszków jest w Apteczce pod Aniołem w Wiedniu, w Krakowie zaś u Karola Herrmana w Głównym Ryuku pod L. 24/25.

Fabryka moich łańcuszków elektrycznych znajduje się w Marjahilf N. 37, przyczem mam zaszczyt donieść iż tak apteka pod Aniołem jak i fabryka w Marjahilf na każde żądanie udzielają przekonywających dowodów umiejętności zebranych i wyłożonych. (281-2-4) J. L. Pulvermacher.

W Apteczce Nowotarskiej, obwodu Sandeckiego opróżnione zostało miejsce Praktykanta, Młodzieniec z dobrą kondytą i usposobieniem naukowym, (skończywszy przynajmniej 4tą klasę gimnazyalną) życzący sobie ustalić los swój w zawodzie aptekarskim, zechce się osobiście, lub listownie zgłosić bezpośrednio do p. Franciszka Dziotkowskiego właściciela apteki w Nowymtargu, w celu porozumienia się o ubostronnego, w tej mierze. (277-2-3)

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Towarów damskich jakoto: tiulu, wstążek modnych i zwyczajnych, koronek, kwiatów, piór, haftów, wyrobów pasamońskich, jak niemniej

TOWARÓW MEZKICH, tojest: chustek na szyję, jedwabnych do nosa, szalików, o 25% niżej cen fabrycznych u **Cypressa młodszego** na Stradomiu w domu A. Gumplowicza. (310-1-3).

Gänzlicher Ausverkauf

von verschiedener Damen-Putzwaaren als: Tüll, Mode- und glatte, Bänder, Spitzen, Blumen, Federn, Stickereyen und Posamentir-Waaren so wie auch von

MÄNNERN-WAAREN als: Halstüchern, seidene taschentüchern, Westen & Schlipse mit 25% unter den Fabriks Preisen **beym Cypress junior** auf dem Stradom im Hause des Herrn A. Gumplowicz. (310-1-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 9 paźdz. Banknoty 89 1/2. — Pruski kurant 104 1/2. — Imperyały ros. 34. 20. — Ruble srebrne nowe 100. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 100 1/2. Listy zastawne Galicyjskie dają 96, żądają 96 1/2. — Cwanegygiery stare 105 1/4, nowe 106 1/4. Kurs wiedeński z dnia 7 październ. — Metaliki 94 3/4. — Nowa pożyczka 82 1/2. — Akcyje Banku wiedeńs. 1154. — Akcyje Kolei żel. 109 3/4. Agio od złota. 25 3/4. Agio od srebra 18 1/4. Kurs lwowski z dnia 4 paźdz. Dukat holenderski złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 30. — Półimperyały ros. 9 30 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 50. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 38 kr.